

Nie udało się przygoda Alessandro Crescenzi z Serie A. Po pół roku wypożyczenia do Pescary, wychowanek Giallorossich wrócił na chwilę do Romy, aby zostać wypożyczonym do drugoligowej Novary.

O przedwczesnym zakończeniu wypożyczenia poinformował w oficjalnym komunikacie zespół Pescary. Gracz przeszedł do drużyny z Abruzji latem, jednak w pierwszym meczu, w Coppa Italia, doznał kontuzji, która wyłączyła go z gry na dwa miesiące. Potem nie zdołał wrócić na odpowiedni poziom, z rzadka przebywając na ławce rezerwowych. W zespole Pescary zagrał tylko jedno spotkanie w Pucharze Włoch.

Piłkarz udzielił wczoraj wywiadu już w barwach nowego klubu, który został opublikowany na portalu *novarachannel.tv*.

Pierwsze wrażenia?

- Bardzo dobre, jestem szczęśliwy z bycia tutaj i chcę dać z siebie wszystko w finale sezonu. Mogę grać i na prawej i na lewej stronie, lubię biegać i dośrodkowywać.

Znasz kogoś?

- Spotkałem Barusso i Bardiego, z którym jestem w reprezentacji.

Co skłoniło cię do przyścia tutaj?

- Spędziłem tutaj sześć miesięcy, podczas których grałem mało z powodu kontuzji, Novara wydała mi się idealnym miejscem.

Czego oczekujesz?

- Wielu satysfakcji, których brakowało mi w tych pierwszych sześciu miesiącach, chcę spłacić zaufanie klubu.

Autor: abruzzii